

opusdei.org

Panteon i kościół Santa Maria sopra Minerva

"Czczę z całych moich sił Rzym Piotra i Pawła, skąpany w krwi męczenników, ośrodek, z którego wyszło tyłu, by szerzyć w całym świecie zbawienne słowo Chrystusa".

16-07-2018

Gdy wchodzimy na Piazza della Rotonda, nagle naszym oczom ukazuje się Panteon, jakby jego forma z szarego kamienia wyłoniła

się z głębi wieków. Jest to bodaj najlepiej zachowana budowla starożytnego Rzymu, a jej ogromna kopuła stanowi niezrównany wyczyn architektoniczny.

Jednak największe wrażenie robi wnętrze świątyni, do której wchodzi się przez drzwi z brązu, po przejściu przez portyk z leciwymi kolumnami. Wewnątrz odkrywa się nieoczekiwane cudowne światło, które wpada przez okrągły otwór w dachu, odbija się w cylindrycznych ścianach i wypełnia całą przestrzeń połączoną pogodą, pełną majestatu i spokoju.

Panteon, jak sama nazwa wskazuje, był świątynią poświęconą przez Rzymian wielu bogom. W kształcie, w jakim przetrwał do naszych czasów, został pobudowany za Adriana, w latach między rokiem 118 a 128 naszej ery. Wieki później, kiedy Cesarstwo Rzymskie było już w dużej

mierze zewangelizowane, cesarz Fokas przekazał go Kościołowi, a w roku 609 Papież Bonifacy IV przekształcił go w Kościół *Santa Maria ad Martyres*. Odtąd świątynia stała się wielkim relikwiarzem, ponieważ Papież chciał, by przeniesiono tam przechowywane aż dotąd w katakumbach, szczątki tysięcy chrześcijan, z których wielu było męczennikami.

W tym już późnym okresie, prawie u początków Średniowiecza, poświęcenie starożytnego *Pantheonu* pogańskiego męczennikom, było dowodem, jak wysoce Kościół uznawał się za dłużnika osób, które były świadkami Chrystusa aż po oddanie swojego życia za wiarę. Dzieci, jak Tarsycjusz, dziewice jak Agnieszka i Cecylia, matki jak Perpetua, starcy jak Polikarp... okazali się w swojej słabości silniejsi niż wszystkie legiony. Zwyciężyli, jak Mistrz, w szaleństwie Krzyża, i

dlatego zasłużyli, aby ich opiewano i czczono w kolejnych wiekach.

* * *

W historii Kościoła są liczni święci, którzy spędzili w Rzymie przynajmniej jakiś czas i wyróżniali się nabożeństwem do męczenników. Jednym z przykładów jest Katarzyna ze Sieny, która mieszkała w Wiecznym Mieście pod koniec życia – od 28 listopada 1378 r. Do 29 kwietnia 1380 r. – i lubiła chodzić modlić się przy *Memoria* Apostołów i pierwszych chrześcijan, którzy oddali swoje życie za wiarę.

Święta Katarzyna przybyła do Rzymu na prośbę Papieża Urbana VI, który potrzebował jej modlitwy i rady wobec głębokiego kryzysu Schizmy Zachodniej. Święta mieszkała w domu niedaleko Panteonu, razem z ponad dwudziestoma *caterinati* – tak nazywano jej uczniów, którzy przybyli za nią ze Sieny.

Również Założyciel Opus Dei żywił od młodych lat wielkie nabożeństwo do męczenników, którzy byli we wszystkich kościołach ziarnem pozostałych chrześcijan. Tak mówi o tym w tekście “Wierność Kościołowi”: **Czczę z całych moich sił Rzym Piotra i Pawła, skąpany w krwi męczenników, ośrodek, z którego wyszło tylu, by szerzyć w całym świecie zbawienne słowo Chrystusa.**

Kościół Santa Maria sopra Minerva

Za Panteonem, bardzo niedaleko ulicy, przy której mieszkała św. Katarzyna, znajduje się kościół *Santa Maria sopra Minerva*, gdzie w sarkofagu pod ołtarzem głównym spoczywają jej święte szczątki. Kościół ten, jedyny w stylu gotyckim w Rzymie, zachowuje w swoim wnętrzu dużą ilość dzieł sztuki autorstwa znanych artystów. Jednak

od końca XIV wieku, był odwiedzany przez wiernych przede wszystkim dla możliwości uciekania się do wstawiennictwa wielkiej świętej ze Sieny.

W Rzymie Katarzyna oddała się całkowicie służbie Kościołowi i Papieżowi: zaproszona przez Papieża Urbana VI, przemawiała do kardynałów podczas konsystorza, umacniając ich, by ufali Bogu i okazali stałość w obronie prawdy; pisała listy do królów najważniejszych państw w Europie, aby przekonać ich do uznania jedyne i prawdziwego Wikariusza Chrystusa; w swoim stylu, pełnym zapału, zwróciła się także do różnych osobistości ówczesnego chrześcijaństwa, zachęcając ich, by przybyli do Rzymu *per fare muro*, aby stworzyć mur wokół Papieża; uspokoiła też samych mieszkańców Rzymu, gdy z powodu intryg

uknutych przez schizmatyków,
powstało w mieście zamieszanie.

I nade wszystko poświęcała się
Katarzyna modlitwie. Ona sama
opowiadała w liście, napisanym kilka
miesiący przed śmiercią, kiedy była
już ciężko chora, jak wyglądał jej
dzień:

“Okolo dziewiątej, kiedy wychodzę ze
Mszy, możecie zobaczyć nieżywą jak
idzie do Świętego Piotra i wchodzi
znowu (modląc się) pracować w
nawie Kościoła Świętego. Pozostaję
tam mniej więcej do godziny
nieszporów. Chciałabym nie ruszać
się stamtąd ani dniem ani nocą, aż
kiedy zobaczę lud poddany i
posłuszny swojemu Ojcu, Papieżowi”
(List 373).

W tym trudnym okresie, święta
Katarzyna brała na siebie cierpienia
Kościoła. W Rzymie Bóg zechciał
przyjąć odnawianą wielokrotnie
ofiary jej życia za Kościół. I tak,

wyczerpana bólem, który napełniał jej serce z powodu schizmy rozdzierającej Mistyczne Ciało Chrystusa, znosząc ponadto ciężki ból fizyczny, oddała swoją duszę Panu w otoczeniu uczniów, którym niezmięczenie polecała braterską miłość, i których zachęcała, by też byli gotowi oddać życie za Kościół.

Święty Josemaría miał od młodości nabożeństwo do św. Katarzyny: na przykład na jej cześć nazwał poufale *katarzynkami* zeszyty, w których zapisywał notatki ze stanu swojej duszy.

Po latach, wobec trudności, przez które przechodził Kościół, Założyciel Opus Dei zwrócił się do niej, ponieważ w podobnej sytuacji była gorliwym obrońcą prawdy: **ożywiło się moje nabożeństwo, które mam już od dawna, do świętej Katarzyny ze Sieny** – pisał w liście z 1964 roku – **bo potrafiła wiernie kochać**

papieża, bo potrafiła służyć z poświęceniem Świętemu Kościołowi Boga i... ponieważ potrafiła heroicznie mówić (List do Florencio Sáncheza Belli, cytowany w A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, t. III, s. 579).

Jako chrześcijanie musimy umieć mówić, aby wyrażać w sposób żywy i przekonujący wspaniałość Boga: rzeczywistość Kościoła, nieporównywalne piękno życia chrześcijańskiego, dającego odpowiedź na najgłębsze aspiracje ludzkiego serca. W ten sposób, jak chrześcijanie pierwszych wieków, zmienimy ten świat, ułatwimy, by coraz więcej osób lgnęło do prawdy i pragnęło ją głosić, by wielu innych miało udział w wolności dzieci Bożych, która niesie dobro społeczeństwa i narodów:
ignorancja jest największym wrogiem naszej wiary, a zarazem największą przeszkodą, aby

dokonać odkupienia dusz (św. Josemaría, *List 9 I 1951*, nr 8, cytowany w A.Vázquez de Prada, dz. cyt., str. 311). **Winniśmy szerzyć prawdę, ponieważ *veritas liberabit vos* (J 7,32). Prawda nas wyzwala, podczas gdy niewiedza zniewala. Winniśmy bronić prawa wszystkich ludzi do życia, do posiadania tego, co niezbędne do godnej egzystencji, prawa do pracy i odpoczynku, do wyboru stanu, do założenia rodziny, do wydania na świat dzieci w ramach małżeństwa i do możliwości ich wychowania, do pogodnego przeżywania czasu choroby i starości, dostępu do dóbr kultury, do zrzeszania się z innymi obywatelami w godziwych celach, a na pierwszym miejscu – do poznania i miłowania Boga w pełnej wolności, gdyż sumienie – jeżeli jest prawe – odkryje ślady Stwórcy we wszystkich rzeczach (“Przyjaciele Boga”, 171).**

Plac Świętego Piotra: ramiona
otwarte dla ludzkości

Katakumby św. Kaliksta

Koloseum

Via Apia - Regina viarum

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/panteon-i-koscio-santa-maria-sopra-minerwa/> (25-03-2025)